



Die Fernsehkanzel

Arche TV

Program TV z 09.11.2014 (Nr 1020)

„List Chrystusowy”

Pastor Wolfgang Wegert ©

Kazanie: „Czy znowu zaczynamy polecać samych siebie? Alboż to potrzebujemy, jak niektórzy, listów polecających do was albo od was? Wy jesteście listem naszym, napisanym w sercach naszych, znanym i czytany przez wszystkich ludzi; Wiadomo przecież, że jesteście listem Chrystusowym sporządzonym przez nasze usługiwanie, napisanym nie atramentem, ale Duchem Boga żywego, nie na tablicach kamiennych, lecz na tablicach serc ludzkich. A taką ufność mamy przez Chrystusa ku Bogu, Nie jakobyśmy byli zdolni pomyśleć coś sami z siebie i tylko z siebie, lecz zdolność nasza jest z Boga (2 Koryntian 3, 1-5)

Popatrzymy kolejno na prawdy zawarte w tym tekście:

Praca jest najlepszym poleceniem

Oczywiście w korynckim kościele znajdowali się ludzie, którzy znów nie chcieli dopuścić Pawła do służby, gdy nie przedstawił im listu polecającego. Jego odpowiedź brzmiała jednak tak: Wy jesteście moim poleceniem. Dosłownie „Wy jesteście listem naszym” (werset 2). Jeśli chcemy na przykład sprawdzić, czy architekt zna się na swojej pracy, polecać powinny go dobrze nakreślone plany, ale lepiej jest spojrzeć na postawione przez niego budynki. Przedsiębiorstwo prezentuje swoje najlepsze referencje przez wykonane prace. Paweł pyta: „Do czego potrzebujecie listu polecającego? Czy moja praca założyciela kościoła w Koryncie nie jest wystarczająca? Wy jesteście moim poleceniem, sami jesteście moim listem polecającym!” Niektórzy wrogo nastawieni Koryntianie nie ufali swojemu przewodnikowi i zażądali od kogoś innego, listu polecającego tę osobę. Co, gdyby tak stało się w kościele Arka? Przecież nasi pastory pochodzą spośród nas, są dziećmi naszej wspólnoty. Znamy ich, widzieliśmy ich pracę, są przez nas sprawdzeni. Po co nam list polecający? Arka sama jest ich listem!

Jasne jest więc, że najlepiej jest, gdy usługujący w kościele są osobami, które znamy osobiście, którzy sprawdzili się, a ich praca jest dla nich listem polecającym. Paweł więc pyta Koryntian: „Nie znacie mnie? Czy to nie ja założyłem tę wspólnotę? Czy nie byłem wśród was wystarczająco długo? Czy nie jestem waszym ojcem w Chrystusie? Czy potrzebne są jakieś listy polecające? Naszym listem jesteście przecież wy sami!”

Znanym i czytany przez wszystkich ludzi

Zwróćmy uwagę na następujące słowa: „*Wy jesteście listem naszym, napisanym w sercach naszych, znanym i czytany przez wszystkich ludzi*” (werset 2). Ojciec Kościoła chce powiedzieć przez to: „Jesteście naszym listem – pismem pochodzącym z naszego serca, które widoczne jest dla wszystkich ludzi”. To znaczy, że we wspólnocie można rozpoznać to, co pastory im przekazują. Kościół jest odbiciem ich przewodnictwa. Jaki pastor, taki kościół. To jest listem widocznym dla wszystkich ludzi. Są pastory, którzy żyją w cudzołóstwie, co przedkłada się na kościół. Lecz jeśli pastory są wzorem do naśladowania, to kościół będzie charakteryzować to samo. Jeśli pastory nie będą wierzyć Biblii, to ich wspólnoty również. Jeśli wiarygodnie głoszą Słowo Boże, to taki kościół kochać będzie Ewangelię. Zbory są listami ich pastorów i starszych, które znają i czytają wszyscy ludzie. Tutaj nasuwa się pytanie: Co ludzie myślą o Arce? Mówią: „zsekularyzowany, spłaszczony, letni i niewierny kościół”? Albo mówią może: „mocno poświęcony Bogu kościół, pełen miłości do zgubionych”? To, co ludzie mówią o zborze, mówią o nas. W związku z tym jak wielka odpowiedzialność leży na duchowych przywódcach! Dlatego głoszę wam, ukochana wspólnoto, módlcie się każdego dnia o swoich braci, aby trwali pod ochroną Bożą oraz prowadzili wiarygodne i miłe Bogu życie.

Listem Chrystusowym

Kolejne słowa brzmią tak, jakby apostoł chciał się zaprezentować w jeszcze lepszym świetle. Faktycznie podkreślał, że koryncki kościół był listem pochodzącym od niego i jego pracowników. To była prawda. Ale koniecznie coś jeszcze musiało być do tego dodane. W pierwszej kolejności jesteście listem jeszcze kogoś innego. Jak myślicie, kogo? „*Wiadomo przecież, że jesteście listem Chrystusowym*” (werset 3). Paweł nigdy nie chciał chwalić samego siebie. Oczywiście powstanie Kościoła i jego stan duchowy ma z nim wiele wspólnego. Ale on był tylko pisarzem. Autorem listu jest Chrystus. On jest prawdziwym założycielem i właścicielem Kościoła. On jest Głową Kościoła i nikt inny. Jezus zatem jest także założycielem wspólnoty w Koryncie. To jest list Chrystusa, który, jak Paweł to dalej sformułował, został „*sporządzony przez nasze usługiwanie*” (werset 3). Jak więc Bóg napisał ten „list” przez służbę pisarską Pawła? Jak staliśmy się listem Chrystusowym? Znajduje się tutaj potężne stwierdzenie: „*napisanym nie atramentem, ale Duchem Boga żywego, nie na tablicach kamiennych, lecz na tablicach serc ludzkich*” (werset 3). Listem Chrystusa staliśmy się poprzez Jego sługi przez Ducha Świętego, który pisze na sercach. Przypomina to słowa: „*I dam wam serce nowe, i ducha nowego dam do waszego wnętrza, i usunę z waszego ciała serce kamienne, a dam wam serce mięsiste.*” (Ezechiela 36,26). Dokładnie to musi nastąpić, zanim Paweł może pisać na cielesnych sercach – Bóg musi najpierw z kamiennego serca uczynić serce mięsiste. Dopiero wtedy litery Ewangelii mogą być tam zapisane.

Zanim zostałem inżynierem budownictwa, nauczyłem się rzemiosła. Gdy chciałem zaznaczyć coś na betonie, używałem do tego gwoźdźca. Ale łatwiej było pokaleczyć sobie przy tym ręce, niż wyraźnie coś wypisać. Beton jest po prostu zbyt twardy. Często podobnie próbujemy postępować z ludźmi chcąc ich pozyskać dla Jezusa. Ich serce jest jednak twarde jak kamień, żyją w naturalnej wrogości wobec Boga. Prędzej się pokaleczysz, niż coś czytelnie wygrawerujesz. Dlatego Bóg musi coś wcześniej zrobić, zanim będziesz mógł zapisać Ewangelię w sercu twojego dziecka, męża, ojca, twojej matki, kolegi, czy słuchacza. Bóg najpierw musi usunąć serce kamienne i zastąpić je mięsistym. Dzieje się to w tajemniczym odrodzeniu. Bóg dokonuje wtedy chirurgicznej operacji serca. Wiedzieliście, że wszyscy prawdziwi chrześcijanie mają za sobą operację serca? Wtedy, gdy Bóg dał Ci nowe serce w akcie łaski, ewangelista mógł pisać na twoim sercu. Nie atramentem, ale Duchem Boga Żywego. Teraz jesteś listem Chrystusa jako Boże dziecko i dziedzic Królestwa Niebieskiego. Zawsze dziwię się: jak to możliwe, że niektórzy w naszym kościele reagowali na głoszoną Ewangelię, a inni nie?

Sekret polega na tym, że ci inni wciąż mają serce kamienne, podczas gdy innym dane zostały mięsiste. Jedni wciąż żyją jak wszyscy ludzie, z natury w oddaleniu od Boga, podczas gdy inni zostali już przekształceni i stali się wrażliwi na Ewangelię. Niektórzy z wciąż mają umysł nastawiony przeciwko Bogu, podczas gdy inni zostali już wewnętrznie uczynieni nowymi. Ci, którzy doświadczyli narodzenia na nowo, pozwalają Duchowi Świętemu pisać z radością w swoim sercu. O tych Biblia mówi: „*Tak więc, jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe.*” (2 Koryntian 5,17).

Zdolność nasza jest z Boga

Kto może dokonać czegoś takiego? Paweł już wyjaśnił nam, że Bóg jest tym, który tego dokonuje i sporządza takie listy. *Powiedział: „Wy jesteście listem Chrystusowym”* (werset 3). Jednak zaraz dodaje: „sporządzonym przez nasze usługiwanie”. Bóg użył więc apostoła jako narzędzie do spisywania swoich żywych listów w Koryncie. To, że mógł być zaangażowany w nawrócenie człowieka, było zbyt wielką myślą dla Pawła. Był to dla niego cud! Powiedział: „*Nie jakobyśmy byli zdolni pomyśleć coś sami z siebie i tylko z siebie, lecz zdolność nasza jest z Boga*” (werset 5). Pawła bardzo uniżało to, że Bóg wyniósł go do godności pisarza na sercach ludzkich. Wiedział, że chwała tutaj nie należy się jemu. Cofnął się, aby sobie jej nie przypisać, ponieważ zbawieniem człowieka jest sam Pan. Jeśli jednak potrzebuje On nas w tworzeniu swojej żywej listy, wtedy powinniśmy też powiedzieć: „*Nie jakobyśmy byli zdolni pomyśleć coś sami z siebie i tylko z siebie, lecz zdolność nasza jest z Boga*”.

Charles Spurgeon przechodził pewnego dnia obok alkoholika. Ten rozpoznał kaznodzieję i zawołał: „Panie Spurgeon, jestem z tych, którzy nawrócili się dzięki panu!”. Mąż Boży na to odpowiedział: „To może być prawda, że jesteś jednym z moich nawróconych, ale nie jesteś jednym z nawróconych przez Boga!”.

Jeśli przez nasze głoszenie świadectwa ludzie przychodzą do wiary, to jest to praca Pana, ponieważ „zdolność nasza jest z Boga”.

Biblia ostrzega: „*Bo któż ciebie wyróżnia? Albo co masz, czego nie otrzymałbyś? A jeśli otrzymałeś, czemu się chlubisz, jakobyś nie otrzymał?*” (1 Koryntian 4,7). Jest to przywilej, że możemy mieć udział w pozyskiwaniu dusz, że Bóg przez nas sporządza żywe listy i daje nam wzrost! Zawołajmy więc z psalmistą: „*Nie nam, Panie, nie nam, ale imieniu swemu daj chwałę, Dla łaski swojej, dla wierności swojej!*” (Psalm 115,1). Amen!